

Projekt
9.10.91

List Prezydenta RP L. Wałęsy do Parlamentu

Wysokie Izby!

Nadszedł czas rozstania. Dobiega końca X kadencja parlamentu wybranego w znanych okolicznościach. Najistotniejszą z nich były obrady "okrągłego stołu". Z powodu umowy, jaka wówczas została zawarta, Sejm zyskał miano kontraktowego. O sobie parlament mówił, że jest najbardziej zapracowany. Co z tego wyniknęło? Czego dokonać się, mimo zamierzeń, nie udało i dlaczego?

Zbyt wolne tempo reform to koszty, jakie poniosła Polska za pionierstwo przemian w Europie Środkowej i Wschodniej. Inne państwa idące naszym śladem nie musiały tej ceny płacić.

Od czasów, gdy obie Wysokie Izby rozpoczynały swoją pracę do dnia jej zakończenia zmienił się obraz świata. Żyjemy w innej Europie, sąsiadujemy nie z NRD a z Niemcami, nie z Czechosłowacją a z Czecho-Słowacją, lecz ciągle ze Związkiem Radzieckim, chociaż już mamy wspólną granicę z Litwą i Ukrainą. Nie ma "demoludów", naszymi sąsiadami są niepodległe państwa. Możemy być dumni.

A jak zmienił się obraz Rzeczypospolitej? Ile zasług w tych zmianach parlamentu, ile winy za umacnianie - może nawet tylko - za nieruszenie złych pozostałości? Ile w naszym kraju jeszcze jest PRL-u?

Była to kadencja parlamentu pracującego przy "otwartej kurtynie". Społeczeństwo cały czas obserwowało pracę obu Izb

i oceniało - co jest zrozumiałe - różnie. Obywateli nie interesuje liczba uchwalonych norm prawnych, lecz ich wpływ na zmianę charakteru państwa i na codzienne życie.

Podział miejsc w Sejmie wyniknął z kontraktu, ale - pamiętajmy głosowanie było dobrowolne i wyborcy oczekują od posłów i senatorów zdania sprawy z powierzonych im mandatów.

Myślę, iż obie Izby - co pozwalam sobie zasugerować - mogłyby na swych najbliższych posiedzeniach plenarnych dokonać oceny tego co zrobiły. Posłowie i Senatorowie należy się to wyborcom!

